Polonia Sacra R XI(XXIX) nr 20/66(2007)

Anna Wilk (PAT, Kraków)

Św. Teresa od Jezusa: mistyka i bogactwo duchowości kobiecej

Święta Teresa z Avila, „kobieta czynu"[1], zdawała sobie sprawę z tego, że „nosi w sobie prawdziwy świat wewnętrzny, podobny do wspaniałego, bogatego pałacu"[2]. Była mistyczką[3]. Jak przypomina ks. J. Misiurek, „mistyka, jak i w ogóle autentyczne życie człowieka, nie może być wyobcowana z historii"[4], dlatego oprócz życia wewnętrznego i mistycznego Świętej przedstawiony będzie również kontekst historyczny oraz wydarzenia z jej życia dla potwierdzenia, iż

> autentycznym mistykiem nie może być człowiek, który rzekomo wskutek doświadczenia mistycznego zatraciłby poczucie rzeczywistości[5].

Niezwykle ważne jest w naszych czasach przypomnienie bogactwa życia wewnętrznego, którego być może nikt nie opisał w sposób tak obszerny jak św. Teresa Wielka. Przedstawienie tej postaci, wiernej córki Kościoła, wychodzi również naprzeciw często spotykanym dzisiaj problemom ludzi, którzy odnajdując w sobie pragnienie życia duchowego, poszukują go w religiach wschodnich, nie zwracając uwagi na bogactwo dostępne w Kościele katolickim.

Zagadnienie życia mistycznego św. Teresy było na różne sposoby omawiane, zwłaszcza przez jej duchowych synów. Niektórzy z nich zajmowali się konkretnymi etapami jej życia wewnętrznego.

---

[1] E. Renault, *Święta Teresa z Avila*, Kraków 1983, s. 71.
[2] Tamże, s. 75.
[3] Por. tamże, s. 71.
[4] J. Misiurek, *Wielkie mistyczki Kościoła*, Lublin 1999, s. 206.
[5] Tamże.

Już w XVII wieku powstał komentarz do trzeciego mieszkania *Twierdzy wewnętrznej*, którego autorem był Bonawentura Frezer OCD[6]. *Twierdza wewnętrzna* była komentowana również później. Także zasadnicza część niniejszych przemyśleń oparta będzie na tym dziele św. Teresy. Skorzystamy ponadto z innego jej dzieła, zatytułowanego *Księga życia*.

Kontekst historyczny

Teresa urodziła się dnia 28 marca 1515 roku, a zmarła 4 października 1582 roku. Pochowano ją w dniu następnym, który z uwagi na przeprowadzoną właśnie reformę kalendarza był dniem 15 października, dlatego w tym dniu obchodzi się jej wspomnienie[7]. Przytoczone daty pokazują nam, iż całe życie Świętej upłynęło w wieku XVI. Był to wiek reformy katolickiej i reformy protestanckiej, zdobywania niedawno odkrytej Ameryki[8], a dla Hiszpanii, gdzie żyła Teresa, był to czas bardzo szczególny jeszcze z innych powodów. Charakterystyczne dla ludzi Hiszpanii XVI wieku było ogromne zainteresowanie duchowością. Pragnienie doświadczeń duchowych żywili nie tylko mnisi i intelektualiści, ale nawet wielu ludzi prostych. Ludzie deklarujący posiadanie objawień, wizji i innych nadzwyczajnych fenomenów mistycznych byli cenieni i poszukiwani. Niektórzy z wielką żarliwością pragnęli otrzymać te dary, inni w tym okresie symulowali stygmaty i wizje, aby wywierać wrażenie na wiernych[9]. W tym klimacie bardzo rozwinął się pseudomistycyzm, mistycyzm poza Kościołem[10]. Rozpowszechniony był iluminizm, który głosił m.in., że uniesienia i omdlenia doznawane podczas modlitwy dowodzą, że jest się w stanie łaski i posiada się Ducha Świętego, że modląc się czyni się zadość wszystkim obowiązkom, i w takim razie nie na-

---

[6] Por. D. Wider, *Komentarz do III mieszkania „Twierdzy wewnętrznej"*, [w:] *Mater spiritualium*, Kraków 1974, s. 513–527.

[7] Por. H. Fros, F. Sowa, *Twoje imię*, Kraków 1982², s. 504–505.

[8] Por. J. Aumann, *Zarys historii duchowości*, Kielce 1993, s. 224.

[9] Por. tamże, s. 228.

[10] Por. T. Croce, *Święta Teresa i prądy duchowe jej czasów*, [w:] *Mater spiritualium*, dz. cyt., s. 11–12.

leży pracować fizycznie, ani słuchać przełożonych w tym, co (rzekomo) przeszkodziłoby kontemplacji. Iluminizm pokazywał własną drogę do świętości: bez praktyk ascetycznych i wysiłku koniecznego do nabycia cnót[11]. W takich warunkach oczywiste było zapotrzebowanie na mistykę silnie związaną z Kościołem, i to nie tylko na mistyków, którzy podporządkowaliby się nauczaniu Kościoła, ale na mistyków, którzy jasno wyłożyliby prawdziwą doktrynę mistyczną. To właśnie uczyniła w swoich pismach Teresa.

Duchowość coraz pełniejszej komunii stworzeń z Bogiem

Największym dziełem Świętej jest *Twierdza wewnętrzna*[12]. Ukazana jest w niej droga duszy (dzisiaj może powiedzielibyśmy: człowieka) aż do mistycznego zjednoczenia z Bogiem. W dziele tym są opisane doświadczenia samej Świętej. Wyraziła to w następujących słowach:

> Nie powiem niczego, czego sama głęboko nie doświadczyłam[13].

W *Twierdzy wewnętrznej* Teresa porównała duszę właśnie do twierdzy, podzielonej na siedem mieszkań, które odpowiadają siedmiu stopniom zażyłości z Bogiem i, co za tym idzie, siedmiu stopniom modlitwy wewnętrznej; inaczej mówiąc: siedmiu etapom życia duchowego. Święta zaznaczyła, iż każde mieszkanie składa się z wielu komnat. Człowiek w miarę udoskonalenia się przechodzi z komnaty do komnaty, aż dotrze do siódmego mieszkania, gdzie mieszka Bóg i gdzie następuje mistyczne zjednoczenie między duszą a Bogiem[14].

Obowiązkiem każdego człowieka, zdaniem Teresy, jest „zwrócenie wzroku w głąb siebie"[15], inaczej mówiąc wejście do twierdzy wewnętrznej. Święta napisała: „Byłoby zaś nierozumem, gdyby kto sądził, że może wnijść do nieba, nie wszedłszy naprzód w siebie"[16].

---

[11] Por. B. Froissart, *Święty Jan od Krzyża*, Kraków 1982, s. 338–339.

[12] Por. H. Fros, F. Sowa, dz. cyt., s. 504.

[13] E. Renault, dz. cyt., s. 71.

[14] Por. tamże, s. 119.

[15] Św. Teresa od Jezusa, *Twierdza wewnętrzna*, [w:] taż, *Dzieła*, t. II, Kraków 1987³, s. 220.

[16] Tamże, s. 222.

Bramą do twierdzy jest modlitwa. Do pierwszego mieszkania wchodzą ci, którzy modlą się i przeszli ze stanu grzechu ciężkiego do życia łaski. A tak oto Teresa opisuje to mieszkanie: „Samo mieszkanie jest jasne, ale dusza jasnością jego cieszyć się nie może z powodu tego robactwa i zwierzyny, które oczy jej zasłaniają, aby nic, prócz nich, nie widziała. Tak mi się przedstawia stan duszy, która choć nie leży już w grzechu, ale tak jeszcze jest zajęta rzeczami tego świata, tak zanurzona w troskach o majątek, o honor, o interesy doczesne, że jakkolwiek szczerze chciałaby widzieć i cieszyć się widokiem wewnętrznej piękności swojej, przywiązania te światowe stają jej na przeszkodzie i zdaje się jej niepodobieństwem z nich się otrząsnąć"[17] Inaczej mówiąc: w pierwszym mieszkaniu dusza modli się, ale nie słyszy głosu Boga, ponieważ namiętności tłumią ten głos. Modlitwa jednak chroni duszę od grzechu ciężkiego.

Do drugiego mieszkania, według Teresy, dostać się można przez starania, aby oswobodzić się z niepotrzebnych trosk. Jednak i w tym mieszkaniu dusza zostaje pod silnym wpływem różnych namiętności i przywiązań. Zajmuje się interesami i przyjemnościami doczesnymi, podnosi się z grzechu i znów weń upada. W drugim mieszkaniu dochodzą do duszy wezwania Boże za pośrednictwem zewnętrznych rzeczy. Może to być jakieś kazanie, książka, dobre słowa lub też choroby albo inne utrapienia. Dusza może też doświadczać głębszego zrozumienia i odczuwania prawd, nad którymi rozmyśla. Właśnie dzięki modlitwie myślnej postępuje w doskonałości. Doświadcza na modlitwie pociech i oschłości[18].

O duszach znajdujących się w trzecim mieszkaniu święta napisała:

> Takich dusz, sądzę, z łaski Bożej wiele jest na świecie; pragną one nie obrazić w niczym Boskiego Majestatu, wystrzegają się nawet grzechów powszednich, spełniają chętnie uczynki pokutne, mają swoje godziny wyznaczone do skupienia się w duchu, czasu dobrze i pożytecznie używają; ćwiczą się w uczynkach miłosiernych względem bliźnich, powściągliwe są w mowie i w ubraniu; domem też, jeśli go mają, pilnie zarządzają. Jest to bez wątpienia stan pożądany i nie widać, co by takim duszom mogło bronić dalszego, aż do ostatniego mieszkania, postępu. Pan im pewno

[17] Tamże, s. 238.

[18] Por. tamże, s. 242–250.

pomocy swojej nie odmówi, skoro zechcą, bo piękne takie usposobienie ich wewnętrzne czyni je zdolnymi do otrzymania wszelkiej łaski[19].

Teresa jednak zaznaczyła, iż aby nie pozostać na całe życie w tym mieszkaniu potrzeba bardzo głębokiej pokory. W tym mieszkaniu dusza ma łatwość skupienia się[20]. Tę łatwość, zdaniem Świętej, należy rozwijać poprzez życie w świadomości obecności Bożej. Święta napisała:

> (...) ten sposób trzymania się stale w obecności i w towarzystwie Chrystusa Pana, pożyteczny w każdym stanie i stopniu modlitwy wewnętrznej, jest środkiem niezawodnym[21].

Mieszkanie trzecie jest mieszkaniem usilnej pracy nad sobą, tak jak i dwa poprzednie. Na pierwszy plan wysuwa się w nich asceza. Nieco inaczej jest już w przypadku mieszkania czwartego.

Jest to mieszkanie, w którym stykają się rzeczy przyrodzone z nadprzyrodzonymi. W tym mieszkaniu obserwujemy początki życia mistycznego. Tutaj pierwszy raz dusza doświadcza „smaków" Bożych. Teresa wprowadza rozróżnienie pomiędzy pociechami, które są właściwe poprzednim mieszkaniom, a smakami, z którymi mamy do czynienia tutaj. Jedne i drugie są miłymi doświadczeniami dla duszy, jednak przy powstaniu pociechy musi zadziałać jakiś czynnik zewnętrzny, np. uprzednie rozmyślanie, jakiś czyn albo uświadomienie sobie obecności Bożej. Natomiast „smakiem" nazywa Święta pewne skupienie wewnętrzne, którego nie sposób wywołać własnym wysiłkiem, ponieważ nie zależy od naszej woli, ale od woli Boga. Może ono zdarzyć się nawet wtedy, gdy dusza nie zaczęła jeszcze myśleć o Bogu. Smak ten polega na tym, iż dusza, mówiąc słowami Teresy, „dotykalnie czuje w swym wnętrzu dziwnie słodkie skupienie"[22]. Święta napisała też tak:

> Gdy spodoba się boskiej dobroci Jego użyczyć nam tej łaski nadprzyrodzonej, działanie Jego sprawuje w nas te smaki z niewypowiedzianym pokojem, cichością i słodkością, które przenikają aż do dna istności naszej[23].

---

[19] Tamże, s. 254.
[20] Por. tamże, s. 251–265.
[21] J. Misiurek, dz. cyt., s. 125.
[22] Św. Teresa od Jezusa, *Twierdza wewnętrzna*, dz. cyt., s. 283.
[23] Tamże, s. 277.

Po tych objawach więc można też rozróżnić pociechę od smaku. Skutkiem tego działania Bożego w duszy jest ufność, która usuwa niewolniczy lęk przed piekłem, ale z kolei potęguje bojaźń przed najmniejszą choćby obrazą Boga. Ufność ta powoduje również i to, że człowiek mniej lęka się cierpienia. Ponadto bardzo wyraźnie postępuje tu we wszystkich cnotach. Teresa napisała też o niej tak:

> Wobec smaków Bożych, których dano jej zakosztować, czuje to i widzi, że wszelkie rozkosze tego świata, to tylko plugastwo i śmieci[24].

W kolejnym, piątym już mieszkaniu, doświadcza natomiast dusza według słów Świętej „rozkoszy nad wszelkie rozkosze i nad wszelkie słodkości, i nad wszelkie zadowolenia tej ziemi"[25]. Dzieje się tak dlatego, iż dusza dochodzi tu do stanu modlitwy zjednoczenia. Jest to już prawdziwy stan mistyczny. Dusza cieszy się pokojem i ciszą wewnętrzną, jakich nigdy wcześniej nie doznała. To powoduje oczywiście określone skutki. Teresa napisała w ten sposób:

> (...) sameż nawet nieodzowne stosunki, które z woli Bożej i z obowiązku miłości bliźniego, z tymi, których zostawiła na świecie, zachowywać musi, ciążą jej jak przykra niewola. Wszystko jej ciąży, bo doświadczyła i poznała, że prawdziwej ulgi i odpocznienia żadna rzecz stworzona dać jej nie zdoła[26].

W innym miejscu dodała Teresa, że wskutek tego rodzi się w niej pragnienie odejścia z tego świata i bycia z Bogiem. Innym skutkiem działania Bożego w piątym mieszkaniu jest to, iż dusza bardzo przejmuje się zbawieniem innych. Święta tak o tym napisała:

> O dziwna potęgo łaski Bożej! Wszak jeszcze kilka lat, może i kilka dni temu, dusza ta żyła sobie spokojnie, troszcząc się tylko o siebie. Któż jej teraz rzucił do serca tak szeroką, tak bolesną troskę o drugich, której by sama z siebie i po długich latach rozmyślania nie nabyła i nigdy by tą drogą do takiego bólu nie doszła, jaki teraz czuje[27].

Teresa twierdziła również, że do stanu modlitwy zjednoczenia nie dojdzie ktoś, kto nie ma swej woli całkowicie zgodnej z wolą Boga. Dlatego też napisała o duszy, która do tego stanu doszła:

---

[24] Tamże, s. 288.
[25] Tamże, s. 296.
[26] Tamże, s. 305.
[27] Tamże, s. 306–307.

żadna rzecz, żadna przygoda na tej ziemi, z jedynym tylko wyjątkiem niebezpieczeństwa utracenia Boga albo widoku obrazy Jego, jej nie zasmuci; ani choroba, ani ubóstwo, ani utrata bliskich i drogich[28].

Godnymi zauważenia są słowa Teresy, że spośród jej sióstr niewiele znajdzie się takich, które by do tego mieszkania nie weszły. Z tego by wynikało, że prawie wszystkie były mistyczkami. Podała także przyczynę, dla której według jej mniemania dusze jednak nie dochodzą do tego mieszkania. Napisała tak:

Tego przynajmniej pewna jestem, że kto nie chce temu dać wiary, że Bóg mocen jest także i większe jeszcze rzeczy uczynić, i że nieraz się podoba boskiej hojności Jego użyczyć stworzeniom swoim nadzwyczajnych darów i łask swoich, ten własną duszę swoją od przyjęcia podobnych łask na trzy zamki trzyma zamkniętą[29].

Szóste, przedostatnie mieszkanie, jest mieszkaniem zaręczyn duchowych i zawiera w sobie niesłychane bogactwo różnorodnych doświadczeń mistycznych. Towarzyszy duszy w tym mieszkaniu ogrom cierpień duchowych i rozkoszy duchowych. Jeśli chodzi o cierpienia, to są to przede wszystkim radykalne oczyszczenia duszy, które wywierają ogromny wpływ na jej postęp w doskonałości. Teresa napisała, iż można je porównać z cierpieniami, jakich doświadczają potępieni w piekle. Diabeł wmawia duszy, że jest odrzucona od Boga. Ona widzi w sobie ogrom zła, dlatego też nie jest w stanie skupić się, ani zastanowić nad czymkolwiek. Nie potrafi rozmyślać ani podnieść swoich myśli do Boga. Choć modli się, modlitwa nie może dać jej pociechy. Modląc się ustnie, nie rozumie, co mówi, a inaczej nie daje rady, Bóg bowiem wydaje jej się bardzo dalekim i niedostępnym. Samotność przynosi jej szkodę, a towarzystwo innych jest nieznośną męką. Nie jest w stanie opisać tego, co się z nią dzieje, czuje bowiem w sobie wielki zamęt. Nie ma sposobu, aby uwolnić się z tych cierpień. Uwalnia z nich sam Bóg przez jakieś słowo albo zdarzenie. Dzieje się to natychmiastowo i zupełnie. W mieszkaniu tym dusza doświadcza również różnych wizji, gwałtownych ekstaz, słyszy Boga. Chrystus może przedstawiać się jej wyobraźni, może też bardzo wyraźnie odczuwać Jego obecność lub obecność świętych i może to

[28] Tamże, s. 311.
[29] Tamże, s. 297.

trwać nawet cały rok. Na modlitwie zdarzają się duszy omdlenia, ciało sztywnieje. Doświadcza tak zwanych lotów ducha, gdzie wydaje jej się, że ciało rozłącza się z duszą. Słyszy słowa Boga np. „nie bój się" albo „Ja jestem". Na modlitwie Bóg objawia jej swoje tajemnice. W wyniku tego w duszy potęguje się tęsknota za niebem[30].

W mieszkaniu siódmym, jak wyraziła się Teresa, „zachodzą najbardziej tajemne rzeczy pomiędzy Bogiem a duszą"[31]. Tutaj dostępuje dusza tzw. małżeństwa duchowego. Od tej pory ma w sobie trwały pokój i stałe odczucie obecności Boga. Nie odczuwa żadnych oschłości ani niepokojów. Widzenia w tym mieszkaniu różnią się od widzeń w poprzednich. Ukazuje się jej cała Trójca Święta. Nie doświadcza już tak gwałtownych zachwyceń, jak w poprzednim mieszkaniu. Nie ma tu już takich porywów i wzlotów ducha. Dusza cała jest oddana szerzeniu chwały Bożej. W poprzednim mieszkaniu dusza chciała umrzeć z tęsknoty za Bogiem, tutaj Teresa napisała o niej:

> już nie tylko nie chce umrzeć, ale raczej chciałaby najdłuższe lata żyć w najsroższych cierpieniach, byleby przez nie mogła oddać chwałę Panu, choćby w rzeczy najmniejszej[32].

Osobista droga Teresy z Avila

Do takich pragnień doszła Teresa, przeszedłszy swą duchową drogę. Teraz przyjrzyjmy się, jakie wydarzenia w życiu Świętej towarzyszyły temu, o czym była mowa do tej pory. Podstawy życia głęboko religijnego Teresa zdobyła w domu rodzinnym. W *Księdze życia* mocno podkreśliła, że rodziców miała cnotliwych i bogobojnych[33]. Ponadto ojciec Teresy posiadał bardzo wiele dobrych książek. Nawet współcześni mu profesorowie nie posiadali ich wówczas w takiej liczbie. Wiadomo, iż Święta czytała książki. Pod wpływem żywotów świętych jako siedmioletnie dziecko wraz ze starszym bratem opuściła dom rodzinny, aby udać się do ziemi Maurów i ponieść śmierć

---

[30] Por. tamże, s. 324–412.

[31] Tamże, s. 431.

[32] Tamże, s. 428–429.

[33] Por. św. Teresa od Jezusa, *Księga życia*, [w:] taż, *Dzieła*, t. I, Kraków 1987³, s. 48.

dla Chrystusa. Wraz z rodzeństwem założyła w ogrodzie pustelnię. Jako kilkunastoletnia dziewczyna Teresa nie była już tak bardzo pobożna, ale ojciec zauważywszy jej skłonności do zwracania na siebie uwagi, strojenia się i tym podobne, gdy miała 15 lat, oddał ją na wychowanie do sióstr augustianek. Tam zapoznała się z listami św. Hieronima, które wzbudziły w niej chęć wstąpienia do klasztoru, co też uczyniła, mimo sprzeciwu ojca, mając lat 20. Był to klasztor karmelitanek w Avila pod wezwaniem Wcielenia. Niedługo po wstąpieniu musiała Teresa na dłuższy czas opuścić klasztor z powodu ciężkiej choroby[34]. Zapadła nawet w śpiączkę, w wyniku czego w klasztorze Wcielenia przygotowywano już dla niej grób[35]. Choroby towarzyszyły Świętej przez całe życie. Lekarz, który ją badał, nazwał jej ciało „arsenałem chorób". Najczęściej skarżyła się na bóle serca, połączone z omdleniem i wymiotami, których doznawała przez dwadzieścia lat codziennie[36].

Klasztor Wcielenia był bardzo duży. Kiedy przebywała tam Teresa, żyło w nim ponad 100 sióstr[37]. W klasztorze tym nie było klauzury. Siostry mogły dość swobodnie przebywać poza klasztorem, nawet dłuższy czas. Mogły także utrzymywać liczne znajomości, kontakty, i to nie tylko z rodziną. Wiele sióstr większość życia spędzało w rozmównicach. Tak też czyniła i Teresa, która miała wielu gości, jako że cieszyła się ogromną popularnością. Wynikało to z jej charakteru[38], a być może też i z tego, że w młodości była bardzo piękna[39]. Nie oddaje tego znany portret Świętej, autorstwa brata Jana od Nędzy, ale należy zauważyć, że widzimy na nim Teresę już 60-letnią, ponadto nie wiadomo, czy została przedstawiona wiernie, jako że święta zobaczywszy ten portret, powiedziała do jego autora:

> Niech ci Bóg przebaczy, bracie Janie! Namalowałeś mnie brzydką i kaprawą[40].

---

[34] Por. D. Wider, *Wychowanie świętej*, „Karmel" R. XII: 1981, nr 4, s. 18–22.

[35] Por. J. Aumann, dz. cyt., s. 223.

[36] Por. E. Renault, dz. cyt., s. 63–64.

[37] Por. D. Wider, *Osiemnaście lat spędzonych w rozterce*, „Karmel" R. XIV: 1983, nr 3, s. 34.

[38] Por. E. Renault, dz. cyt., s. 59–62.

[39] Por. tamże, s. 57.

[40] Tamże.

Bogate życie towarzyskie prowadziła Teresa przez 20 pierwszych lat życia w zakonie.

Ten okres Święta oceniała bardzo krytycznie[41]. Jej zdaniem było to zsuwanie się „z rozrywki w rozrywkę, z próżności w próżność, z okazji w okazję"[42]. Oskarżała się, że dla ludzi opuszczała Boga. Biorąc pod uwagę niektóre jej stwierdzenia z *Księgi życia* można by dojść do wniosku, że w tych latach wszystko u niej było złe. Nie jest to jednak prawdą. Teresa miała okresy wielkiej gorliwości i szukania Pana na modlitwie, w pewnych godzinach oddawała się samotności, często się spowiadała i przyjmowała komunię świętą, nie mówiła o nikim źle i nie pozwalała innym przy sobie źle mówić o bliźnich. Gdy w klasztorze umierała w wielkich cierpieniach starsza siostra, Teresa zapragnęła przyjąć je na siebie. Świadczy to na pewno o jej gorliwości. Życie Teresy w ciągu tych 20 lat odznaczało się ascezą, usilną pracą nad sobą, mimo wszelkich ustępstw i upadków[43]. Na Wielki Post 1554 roku przypada tzw. nawrócenie Teresy. Bezpośrednią przyczyną było wrażenie, które wywarła na niej figura Chrystusa ubiczowanego[44]. Od tego momentu datuje się życie mistyczne świętej. To nawrócenie jest wejściem Teresy do czwartego mieszkania twierdzy, a więc wcześniejsze trzy przypadały na poprzednie lata nacechowane ascezą. Początek życia mistycznego Świętej charakteryzował się świadomością obecności Bożej[45]. Potem kolejno nastąpiły łaski nadzwyczajne. Najpierw pierwsze słowa „wewnętrzne". Były to słowa Jezusa: „Służ Ty mnie, a o drugich nie troszcz się"[46]. Chodziło o to, aby nie myślała, dlaczego inni zostają bez tych pociech, które ona otrzymuje. W 1558 roku miała miejsce pierwsza ekstaza Teresy, niedługo po tym pierwsze widzenie[47]. W 1560 roku święta miała przerażającą wizję piekła. Ujrzała miejsce, które było przygotowane dla niej, gdyby się nie nawróciła. Przejęta tą wizją, złożyła ślub czynienia zawsze tego, co doskonalsze. Wtedy też podjęła decyzję zało-

---

[41] Por. D. Wider, *Osiemnaście lat*, dz. cyt., s. 35.
[42] Por. Św. Teresa od Jezusa, *Księga życia*, dz. cyt., s. 130.
[43] Por. D. Wider, *Osiemnaście lat*, dz. cyt., s. 36–38.
[44] Por. J. Aumann, dz. cyt., s. 223.
[45] Por. J. Misiurek, dz. cyt., s. 114.
[46] Por. św. Teresa od Jezusa, *Księga życia*, dz. cyt., s. 202.
[47] Por. tamże, s. 213–217.

żenia nowego domu zakonnego, w którym by przestrzegano wiernie wszystkiego, co umożliwia głębokie życie kontemplacyjne. Dom taki powstał w 1562 roku. Był to klasztor św. Józefa[48]. Życie w nim upływało według starej, pierwotnej reguły karmelitańskiej. Kilka lat po założeniu klasztoru Teresa wiodła bardzo spokojne życie. Wtedy też powstało dużo jej pism. Potem, dowiedziawszy się o sytuacji w Ameryce od powracającego stamtąd franciszkanina, gorąco zapragnęła przysłużyć się ludziom pozostającym w pogaństwie na drugim końcu świata, stąd też wzmożyła swoją działalność dla Kościoła[49]. W czasie 20 ostatnich lat jej życia wiele podróżowała i założyła 18 klasztorów[50]. Jednocześnie na pierwszą połowę tego czasu, a więc lata od 1562–1572 przypadła prawdziwa eksplozja nadzwyczajnych łask, jakie otrzymywała. Był to stan „ekstatyczny", jak można zauważyć, szóste mieszkanie twierdzy. Doznawała bowiem wówczas zachwyceń, zapałów, mów wewnętrznych, widzeń, lewitacji. Szczególną łaską było oczyszczenie wewnętrzne ze wszelkiej skazy, którego Bóg dokonał przez pośrednictwo Matki Bożej i św. Józefa, a także słynne przebicie serca Świętej, rzeczywiście stwierdzone po wyjęciu serca z ciała zmarłej Teresy[51]. Do tych zjawisk dołączyły się duchowe cierpienia. W 1571 roku przeżywała stan przypominający męczeństwo wewnętrzne. Jedna z nowicjuszek spowodowała w Teresie prawdziwą ekstazę cierpienia, śpiewając pieśń o tęsknocie do Boga. Święta wspomniała, że wówczas ręce poczęły jej sztywnieć[52]. Wreszcie dnia 18 listopada 1572 roku, gdy Teresa miała 57 lat, dokonało się jej małżeństwo duchowe, charakterystyczne dla siódmego mieszkania. Stało się to w chwilę po przyjęciu komunii św. Ukazał się jej Chrystus i powiedział, że czas już, aby Jego sprawy wzięła za swoje własne, a On będzie miał pieczę o jej sprawy[53].

---

[48] Por. H. Fros, F. Sowa, dz. cyt., s. 504.

[49] Por. D. Wider, *Osiemnaście lat*, dz. cyt., s. 38.

[50] Por. H. Fros, F. Sowa, dz. cyt., s. 504.

[51] Por. św. Teresa od Jezusa, *Księga życia*, dz. cyt., s. 238—276; zob. też W. Granat, *Doświadczalne spotkanie z Osobami Boskimi według nauki i życia św. Teresy z Avila, doktora Kościoła*, [w:] *Mater spiritualium*, dz. cyt., s. 98; H. Fros, F. Sowa, dz. cyt., s. 504–505.

[52] Por. E. Renault, dz. cyt., s. 80.

[53] Por. św. Teresa od Jezusa, *Księga życia*, dz. cyt., s. 294.

Znaczenie życia Świętej

W ciągu tych 28 lat życia mistycznego Teresa dawała z siebie wszystko[54]. Widać, że modlitwa inspirowała ją do czynów. Nie była w żaden sposób zajęta sobą, ale całkowicie oddana sprawom Kościoła, co jest charakterystyczne dla przebywania w mieszkaniach ostatnich. Święta zdołała napisać kilka obszerniejszych dzieł i około pięćset listów[55]. Praktycznie od czasu, w którym żyła, wszyscy pisarze duchowni są w jakiś sposób pod wpływem pism tej kobiety[56]. Wiadomo, iż po ich przeczytaniu nawróciła się Edyta Stein. I nie jest ona jedyną nawróconą. Jan Paweł II będąc w Hiszpanii, wyraził się tak: „Wspaniała nauka św. Teresy odpowiada doskonale oczekiwaniom naszego wieku"[57]. „Z nową gorliwością zwracają się umysły ku przykładowi jej życia i nauki"[58]. Oddziaływanie pism Świętej przyczyniło się również do ogłoszenia jej przez Pawła VI Doktorem Kościoła Powszechnego mimo tradycji, która ten zaszczytny tytuł przyznawała wyłącznie mężczyznom. Stało się to 27 września 1970 roku[59].

Nie ulega wątpliwości, że obok dostrzegalnego oddziaływania Teresy w Kościele istnieje także oddziaływanie jej świętego życia, które w pełni ukaże się w niebie. Największą wartość dla Kościoła ma miłość. Tę świadomość miała także Teresa i można przypuszczać, że według niej układała swoje życie. Na końcu *Twierdzy wewnętrznej* napisała bowiem:

> Ostatecznie więc, siostry moje, na tym kończę, byśmy nie budowały wysokich wież bez fundamentów. Pan nie patrzy na wielkość czynów, tylko na miłość, z jaką je czynimy[60].

Ks. Granat w swoim artykule o Teresie umieścił następujące zdanie:

> Na przykładzie św. Teresy z Avila zobaczymy jakby skupione w soczewce wszystkie przymioty autentycznego mistycyzmu[61].

---

[54] Por. E. Renault, dz. cyt., s. 66.
[55] Por. tamże, s. 117–120.
[56] Por. J. Aumann, dz. cyt., s. 224.
[57] Jan Paweł II, *O świętych Karmelu*, Kraków 1986, s. 13.
[58] J. Misiurek, dz. cyt., s. 115.
[59] Por. H. Fros, F. Sowa, dz. cyt., s. 505.
[60] Św. Teresa od Jezusa, *Twierdza wewnętrzna*, dz. cyt., s. 443.
[61] W. Granat, dz. cyt., s. 76.

Teresa, ćwicząc się w praktykach duchowych, została pociągnięta przez Boga na drogi życia mistycznego, które doprowadziły ją do małżeństwa duchowego. Bogactwo jej wnętrza wyrażało się również na zewnątrz, w jej dynamicznej działalności, która nie tylko miała wpływ na spotykanych przez nią ludzi, ale zaznaczyła się w prądach umysłowych epoki, a wreszcie odbiła się w późniejszych wiekach.

* * *

„Im bardziej ktoś postąpił w kontemplacji, tym bardziej gotów jest troszczyć się o pociechę i zbawienie bliźnich"[62] – napisała Teresa. Ta troska u Świętej wyraźnie uwydatniła się w jej czynach. Zawarła ją również w swojej nauce. Ale w historii Kościoła byli mistycy, którzy nie należeli do tzw. „ludzi czynu" Wartość ich życia bywa w dzisiejszych czasach kontestowana przez tych, którzy są pochłonięci różnoraką działalnością. Warto byłoby więc przeanalizować naukę świętej pod kątem jej spojrzenia na wartość czynu. Dobrze byłoby pokazać dzisiejszym „aktywistom", jak kobieta, która mogła się chlubić ze swojej bogatej działalności, potrafiła dostrzec, iż „Bóg nie patrzy na wielkość czynów, ale na miłość"[63], której pełne było jej serce.

---

[62] Św. Teresa od Jezusa, *Twierdza wewnętrzna*, dz. cyt., s. 439.
[63] Tamże, s. 443.

St. Teresa of Jesus: Mysticism and Richness of Feminine Spirituality

Summary

The paper shows the richness of inner life as seen in the life of St. Teresa of Avila. Her mystical life is especially valuable because of the problems connected with the religious situation in Spain at that time, when pseudomysticism was developing outside the Church. Teresa describes man's way to mystical unity with God using an image of seven homes. In this way we learn about the richness of her inner life. Confronting the inner experience with the reality of her life, we see a woman who is very much engaged in the matters of the world and at the same time experiences a deep unity with God, which brought about concrete and faithful service of the Church.